

# Urwis, Usuń Wszystko

Nocne obrazy zapisane w świetle twarzy  
Błękitne odbicie na to co mi się marzy  
Ekran złudzeń co mój dzień jak w czarnym lustrze  
Odbijają filtrami w upiękuszonym nurcie

Świat stworzony w ledach mówi mi, że trzeba  
Siebie w internecie jak najlepiej sprzedać  
Nie ma tutaj nieba dla zwykłych zjadaczy chleba  
Prostokątów strefa, awatar człowieka

Usuń wszystko, takie myśli w mojej skroni  
Kiedy w dłoni telefon znowu dzwoni  
Albo nie dzwoni, nawet nie brzęczy  
A mimo wszystko sięgam znowu po niego  
Żeby dojrzeć blisko ekran i rząd powiadomień  
Czasem brak powiadomień  
Czasem masuje skronie  
Bo chcę zadzwonić do niej  
Bez znieczulenia  
Elektronika do mózgowości, trzeba by z niej usunąć resztki wyobraźni

W tym urządzeniu nic nie dzieje się w cieniu  
W każdym moim spojrzeniu  
Tysiące problemów  
W każdym okamgnieniu  
Tysiące problemów  
W każdym odświeżeniu  
Tysiące refrenów

Usuń wszystko, takie myśli w mojej skroni  
Kiedy w dłoni telefon znowu dzwoni  
Albo nie dzwoni, nawet nie brzęczy  
A mimo wszystko sięgam znowu po niego  
Żeby dojrzeć blisko ekran i rząd powiadomień  
Czasem brak powiadomień  
Czasem masuje skronie  
Bo chcę zadzwonić do niej  
Bez znieczulenia  
Elektronika do mózgowości, trzeba by z niej usunąć resztki wyobraźni

Odświeżone tysiąc razy  
Polubione tysiąc razy  
Już nie budzą w nas odrazy jasne tafle, płazy  
Następne ekrany z obiektywów oczami  
A ja wciąż nie mogę zebrać się do zmiany

Usuń wszystko, takie myśli w mojej skroni  
Kiedy w dłoni telefon znowu dzwoni  
Albo nie dzwoni, nawet nie brzęczy  
A mimo wszystko sięgam znowu po niego  
Żeby dojrzeć blisko ekran i rząd powiadomień  
Czasem brak powiadomień  
Czasem masuje skronie  
Bo chcę zadzwonić do niej  
Bez znieczulenia  
Elektronika do mózgowości, czy jestem gotów zrezygnować z resztek wyobraźni